

# GŁOS CHŁOPIŃSKI

ROK IV

ŁÓDŹ, PONIEDZIAŁEK 21 CZERWCA 1948 ROKU.

Nr 168 (1095)

## Protest Polski w Waszyngtonie

### przeciw uchwałom konferencji londyńskiej w sprawie Niemiec

WASZYNGTON (PAP) — W dniu 18 czerwca ambasador R. P. w Waszyngtonie złożył w departamencie stanu na ręce wiceministra Normana Armoura notę rządu polskiego skierowaną do sekretarza stanu Marshalla, protestującą przeciwko uchwałom 6-ciu państw powziętym w sprawie Niemiec w Londynie.

Dziennikarzom, którzy zapytywali o przebieg rozmowy, ambasador Winiewicz oświadczył, że sekretarz stanu przestuduje notę i przekaże następnie swoje uwagi. Amb. Winiewicz dodał, że Polska, która straciła w wojnie 6 milionów obywateli na skutek agresji niemieckiej — była w 1945 roku jednym z najbardziej zniszczonych krajów nie może pozwolić, aby jej zdanie zostało pominięte w dyskusjach na temat Niemiec.

Dlatego też rząd polski z przykrością czuje się zmuszony zaprotestować przeciwko uchwałom, które stanowią groźbę nie tylko dla Polski, lecz w swej logicznej konsekwencji również dla wszystkich państw, które ucierpiały od agresji niemieckiej.

### Amnestia w Czechosłowacji

PRAGA (PAP). Prezydent Republiki Czechosłowackiej Klement Gottwald podpisał 19 czerwca ustawę amnestijną, która przewiduje, że:

1) wszystkie kary więzienia za przestępstwa popełnione, nieprzekraczające 1 roku zostały umorzone, kary więzienia, przekraczające 1 rok, zostają automatycznie skrócone o 12 miesięcy.

2) kary więzienia za przestępstwa polityczne mogą być umorzone na indywidualne prośby skazanych.

3) obywatele czechosłowaccy, którzy uciekli zagranicę, mogą skorzystać z amnestii pod warunkiem, że powrócą do kraju w przeciągu trzech miesięcy od daty wejścia amnestii w życie.

Rząd polski stwierdza dalej, że włączenie gospodarki Zagłębia Ruhry w t. zw. plan odbudowy Europy oraz przewidziany w Londynie plan kontroli Ruhry jest sprzeczny z wiążącymi zobowiązaniami, dotyczącymi potencjału gospodarczego Niemiec i dekoncentracji gospodarczej w Niemczech i narusza zasadniczo system czterostronnej kontroli Niemiec. Odnosząc zaś W. Brytanii plan ten jest sprzeczny z przyjętym przez nią uprzednio programem nacjonalizacji wielkiego przemysłu niemieckiego.

Rząd polski nie może się zgodzić na fakt całkowitego pominięcia zagadnienia reparacji, które jest jednym z najistotniejszych postanowień obowiązujących układów i żywo tym postulatem tych państw, którym z tytułu strat poniesionych w wyniku wojny należy się tak prawne, jak i moralne zadośćuczynienie.

Rząd polski, stwierdzając, że zalecenia konferencji 6-ciu państw naruszają umowy między narodowe i sprzeczne są z zobowiązaniami międzynarodowymi, a w szczególności z uchwałami Jałtańskimi, poczdamskimi, deklaracją 4-ch mocarstw z 5 czerwca 1945 r. i proklamacją 4-ch mocarstw powołującą Radę Kontroli Niemiec z 30 sierpnia 1945 r., stwierdza, że sprawiedliwe rozwiązanie kwestii niemieckiej może nastąpić jedynie w zgodzie z wyżej wymienionymi uchwałami.

## Sukcesy armii Markosa na terenie Epiru i na Peloponezie

RZYM (PAP). — Rozgłoszona Wolnej Grecji nadała komunikat o stratach wojsk monarcho-faszystowskich w kwietniu i maju r. b. na terytorium Epiru. W kwietniu oddziały armii rządu ateńskiego straciły około 500 zabitych, rannych i wziętych do niewoli żołnierzy i oficerów. W tymże miesiącu zdobyto znaczną

ilość broni i amunicji, umundurowania i zapasów żywności. Również w maju oddziały monarcho-faszystowskie straciły 500 ludzi i wielką ilość sprzętu. W okresie od 21 maja do 11 czerwca wzmożła się znacznie działalność armii demokratycznej na Peloponezie, gdzie zajęto kilkanaście miejscowości.

### Zbrodnie faszystów grackich



Christos Emanuelidis — profesor matematyki z Salonik — uczestnik walki z okupantem niemieckim — został skazany na karę śmierci za ujawnianie swej sympatii dla armii demokratycznej i gen. Markosa.

## Delegacja rządu Węgier opuściła Polskę

### Komunikat oficjalny o wyniku narad w Warszawie

WARSZAWA (PAP). — W dniach od 17 do 19 czerwca 1948 r. bawiła w Polsce delegacja rządu Republiki Węgierskiej z panem premierem Lajos Dinnyes na czele.

W rozmowach, jakie toczyły się w tym

czasie między delegacją węgierską i przedstawicielami rządu polskiego, omówiono w niezwyczajnie serdecznej atmosferze wszystkie kwestie, dotyczące wzajemnych stosunków i dokonano wymiany poglądów na problemy międzynarodowe interesujące oba kraje.

W wyniku osiągniętej pełnej zgodności stanowisk został podpisany w dniu 18 czerwca układ o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Węgierską.

Układ podpisali ze strony polskiej: prezes rady ministrów Cyrankiewicz i minister spraw zagranicznych Modzelewski, ze strony węgierskiej: prezes rady ministrów Dinnyes i minister spraw zagranicznych Molnar.

W godzinach wieczornych dnia 19 czerwca delegacja rządu Republiki Węgierskiej opuściła Warszawę, żegnana przez prezesa rady ministrów Cyrankiewicza i członków Rządu Rzeczpospolitej.

## Uchwała Senatu Uniwersytetu Jagiellońskiego w sprawie antypolskiej polityki papieża

KRAKÓW (PAP) — Senat Akademicki Uniwersytetu Jagiellońskiego powziął uchwałę w sprawie listu papieża do biskupów niemieckich.

Uchwała zaczyna się od stwierdzenia, że kiedy rozgoryczające poczucie krzywdy narodu i państwa przenika do głębi miliony Polaków znajdującą swoją wyraz w publicznych oświadczeniach nie może zabraknąć głosu najstarszego wiekowieckiego ogniska nauki i kultury polskiej.

Jest faktem bezspornym — głosi dalej uchwała — że list papieski będzie wyzyskany przez Niemców, jako broń łatwa i doskonała w ich walce politycznej przeciw Polsce i Polakom w walce zagrażającej nie tylko najżywniejszym interesom polskim, ale także i ogólnowiatowemu pokojowi.

Wyrazy ubolewania nad wysłanymi ze wschodu Niemcami obarczają pośrednio naród polski odpowiedzialnością za akcję, której nie on dał początek a którą wykonał w sposób daleki od wojennego i okupacyjnego wzoru niemieckiego.

Uważamy, że naród polski za męczeńską ofiarę milionów swoich obywateli, wśród których nie brakło znakomitych uczonych i katolickiego duchowieństwa, zasługuje nie tylko na powrót na ziemię swych ojców uzasadniony dziejową sprawiedliwością, ale i na sprawiedliwą ocenę naszych praw przez „stolicę apostołską”.

W liście swym wspomina papież „dumną manifestację katolickich Niemiec we Wrocławiu” zapominając o tym, że przez wiele wieków Wrocław był siedzibą polskiego biskupstwa i częścią składową polskiego państwa, rządzonego przez katolickich królów.

List papieża nacechowany jest miłością, przyjaźnią i litością do Niemców. Papież pisze do Niemców: „Ukochani synowie i czcigodni bracia” i nazywa ich ludem chrześcijańskim, który ma podwójne prawo do tego, by wiedzieć, że „serce i pasterska troska namiestnika Chrystusowego są przy nim blisko”.

Wysiedlenie Niemców z Polski nazywa pa-

pień „bezsprzeczny w Europie postępowaniem”. Nie znalazł, niestety, papież takich słów dla nas, gdy w sposób naprawdę bezprzykładny w dziejach ludzkości, Niemcy zabijali miliony Polaków, gdy w sposób również bezprzykładny aresztowali luminarzy nauki polskiej, profesorów najstarszego w Polsce i jednego z najstarszych w Europie uniwersytetów i innych uczelni akademickich i kazali im powoli umierać w Dachau i Oranienburgu, ani gdy aresztowali i dręczili w obozach polskich księży katolickich — księży patriotów.

komorom gazowym oraz krematorium Oświęcimia, Majdanka, Treblinka i nie nazywał tego „bezsprzeczny w Europie postępowaniem”.

Nieomyślność papieża nie dotyczy spraw świeckich, oddzielamy sprawy religii od spraw polityki i dlatego uważamy za swój obowiązek poinformować społeczeństwo polskie o naszym stanowisku.

Rezolucję podpisali: prof. dr Franciszek Walter, rektor U. J. Teodor Marchlewski, prorektor U. J. prof. dr Walery Goetel, rektor

Akademii Górniczej prof. inż. Izidor Stella-Sawicki, oraz kilkudziesięciu członków Senatu U. J. i innych znakomitych uczonych krakowskich.

## Zarządzenie władz radzieckich w związku z wprowadzeniem nowej waluty w zachodnich strefach okupacji

BERLIN, PAP. — Agencja Tass donosi z Berlina:

W związku z odrębną reformą walutową w zachodnich strefach okupacyjnych Niemiec, radziecka administracja wojskowa w celu ochrony interesów ludności i gospodarki strefy radzieckiej oraz, ażeby zapobiec dezorganizacji obrotu pieniężnego, musiała wydać następujące zarządzenia:

1) zostaje wstrzymany ruch pociągów osobowych tak z radzieckiej strefy okupacyjnej Niemiec, jak i z powrotem.

2) zostaje zamknięty wstęp do radzieckiej strefy okupacyjnej dla wszelkiego rodzaju transportu samochodowego i innego transportu kołowego ze wszystkich stref, włącznie z ruchem po autostradzie Helmstedt — Berlin. Wyjazd z Berlina do stref zachodnich po autostradzie Berlin — Helmstedt będzie odbywał się na dotychczasowych zasadach.

3) wszelki transport wodny tak ze strefy radzieckiej do stref zachodnich, jak i ze stref zachodnich do strefy radzieckiej wymaga zezwolenia szefa urzędu transportowego i może odbywać się tylko po uprzednim dokładnym przeglądzie przewożonych ładunków i rzeczy osobistych załóg statków.

4) przez punkty kontrolne na liniach demarkacyjnych nie będą przepuszczane osoby, zmierzające pieszo ze stref zachodnich do radzieckiej strefy okupacyjnej z przepustkami międzystrefowymi, wydanymi w strefach zachodnich. Osoby, zmierzające ze strefy radzieckiej do zachodnich stref okupacyjnych Niemiec przechodzą przez punkty kontrolne na dotychczasowych zasadach.

5) ruch pociągów towarowych będzie odbywał się bez przeszkód, ale pod warunkiem starannego sprawdzenia wszystkich ładunków, jak również rzeczy towarzyszącego pociągom personelu kolejowego i eskorty kolejowej.

6) wszystkie te zarządzenia weszły w życie o północy z 18 na 19 bm.

## Witamy Wojewódzki Zjazd Stronnictwa Demokratycznego

W dniu dzisiejszym rozpoczyna swe obrady IV doroczny Zjazd Wojewódzki delegatów Stronnictwa Demokratycznego. Na zjazd ten przybędzie sekretarz generalny stronnictwa wiceminister Chaim Stronniczo, Demokratyczne, skupiające w swych szeregach liczne zastępy inteligencji pracującej od lat już kroczą w jednym demokratycznym froncie z partiami robotniczymi i Stronnictwem Ludowym. Poczynając od historycznego zebrania konstytucyjnego KRN[ poprzez PKWN i okres lubelski, poprzez lata walki o stabilizację polityczną

i gospodarczą kraju znajdowała nasza Partia, bratnia PPS i cały obóz postępu w Stronnictwie Demokratycznym WIERNEGO SOJUSZNIKA, Sojusznik nasz WYPROBOWANY w różnych, złych i dobrych okolicznościach okazał się trwałym i skutecznym instrumentem w ręku demokracji polskiej i takim na pewno POZOSTANIE.

Z okazji otwarcia Zjazdu życzymy owocnych obrad jego uczestnikom w imieniu robotniczej Łodzi, tak mocno związanej ze swoją inteligencją pracującą.



MACIEJ BERLAK  
DO KUZYNIA W MIEŚCIE.

## Mądry Polak po szkodzie

Kochany Felksie.  
Bardzo, bracie, słusznie zaznaczył w liście swoim ostatnim, że czasu roboczego mieć nie wolno. Ja też, proszę Ciebie, choć mnie żaden gwizdek nie woła, z pracą w polu czy w gospodarstwie opóźniać się nie zwykłem. No, ale są także u nas i tacy, co odmiennie zdanie trzymają, że niby robota nie zajęć, nie ucieknie i gonić za nią nie warto. Partanus Zygmunt na ten przykład do nich należy.  
Ot, nie tak dawno popatrzyłem ja na łaskę i powiedziałam:  
— No, i co, Zygmunt? Sianko sobie skosimy?  
A Partanus nic, tylko ziewnął.  
— E — odrzeczł — nie ma gwałtu, dzień naprzód, dzień w tył, co się odwiecze, to nie uciecze.  
— Nie uciecze — powiadasz — zauważyłem.  
— Oj, żebyś nie wymówił w złą godzinę! Oj, żeby ci naprawdę nie uciekło!  
— Był co pleciesz — mruknął na to Partanus i odszedł. — Ja, ma się rozumieć, następnego dnia, skoro świt, stanąłem z Oleśmiem do roboty. Namachaliśmy się już niezłe kosami, a tu Zygmunt, uważasz, z chałupy wyłaził.  
— O — zawołał z podziwem — dużo żęsta, chłopaki, zrobili.  
— Nie dziwnego — roześmiał się Oleś. — Kto późno przychodzi sam sobie szkodzi.  
Na to Partanus zaszepcił się, bo nie lubi, jak mu ktoś o późnym wstawaniu przypomina.  
— Nie mądrzyj się, szczeniaku! — huknął na Oleś.  
— Nic złego — wtrącił — ci chłopak nie powiedział, tylko prawdę. I tak sobie myślę, że się szybciej weźmiesz za sianokos, tym dla ciebie lepiej.  
— Nie martw się o mnie — odparł — Ja jeszcze zdąże.  
No, to już nic nie dodawałem, tylko swojej roboty z Oleśmiem doglądałem. Skosiliśmy siano, wysuszyliśmy, zdążyliśmy zwieźć pod strzechę, a tu lunęło jak z cebra. Padało ci tak z parę dni i w tym czasie Partanus mi się napatoczył.  
— Hm — rzecze — miałeś słuszną rację...  
Więc udaję głupiego i niby nie wiem, o co chodził.  
— Jakiś nie wiesz? — oburzył się Zygmunt. — O siano chodzi!  
— Ano — powiadałem — mówiłeś przecie, że zdążysz, że robota nie zajęc, że co się odwiecze, to nie uciecze...  
— Nie dobrzem mówił — oświadczył mi Partanus. — Teraz już chyba nie zdąże skosić i siano mi zgnie...  
Nie ma na to nic poradę. Mądry Polak po szkodzie.  
Twój Maciej Berlak.

## Nie nos dla tabakiera...

# Urzędnik musi być uprzejmy dla chłopca

Gdy przed wojną, za panowania obzarników i kapitalistów chłop udawał się do jakiegokolwiek sanacyjnego urzędu traktowany był z lekceważeniem i pogardą. Jaśnie panom zasladającym w urzędach nie pachniał chłop.  
Jeśli więc chłop chciał coś załatwić musiał od samego rogu czapkować, a dla lepszego czy szybszego przeprowadzenia swojej sprawy musiał odpowiedniemu urzędnikowi przynieść jakiś „upominek“.  
W urzędzie chłop musiał zachowywać się spokojnie wobec zniewag, pa-

dających nań z za biurka, a jeśli w czasie godzin urzędowania panicyk zapragnął jeść, musiał chłop stać spokojnie z czapką w garści aż „dostojnik“ zaspokołi swój apetyt. Jeśli znów urzędnikowi w trakcie załatwiania sprawy zachciało się prowadzić rozmowę towarzyską z kolegą czy koleżanką to znów interesant musiał cicho czekać jeśli nie chciał pogrzebać swojej sprawy lub zgół za drzwi wylecieć.  
O dołi chłopskiej w czasie okupacji, o bezprawiu i krzywdzie, które go na każdym kroku spotykały ze strony żan-

darmów, żołdaków i urzędników hitlerowskich nie ma co wspominać, każdy te straszne czasy dobrze jeszcze pamięta.  
Dzisiaj w Demokratycznej Polsce Ludowej jest inaczej, każdy obywatel bez względu na to czy chodzi w stroju robotycznym, czy w modnym garniturze i kapeluszu równy jest wobec prawa i przysługują mu te same przywileje wolnego obywatela w wolnym kraju.  
Wiele się też zmieniło we wszystkich urzędach. Odszedł czas nie świętej pamięci sanacji. Przeważnie na urzędach siedzą ludzie pracy, ludzie dla których najważniejszą sprawą jest dobro ogółu.  
Ale są jeszcze urzędnicy, którzy choć pa witają kosym spojrzaniem i krzywym uśmiechem.

## Udaremniona inwazja stonki w powiecie koneckim

Omegdaj podczas pierwszej lustracji pól ziemniaczanych przeprowadzonych we wsi Królówce gmina Miedzerze pow. konecki znaleziono 1 okaz stonki ziemniaczanej, składający jajeczka.  
Szczegółowa lustracja sąsiednich pól nie dała w wyniku znalezienia nowych okazów.  
Znalezienie tej jednej samicy, składającej jajeczka uchroniło powiat konecki od utworzenia się tam niebezpiecznego ogniska stonki ziemniaczanej, dodać bowiem należy, że w ciągu kilku miesięcy z tej jednej znalezionej sztuki mogłoby się rozmnożyć 80 do 100 tysięcy owadów.  
**UWAŻNIE PRZEGLĄDAJMY NASZE POLA !!!**

## Czytelnicy piszą

# Ani pieniędzy, ani węgla...

Jeszcze w roku 1946 nasza spółdzielnia gminna w Kamionce zebrała u gospodarzy pieniądze na węgiel. Wpłaciliśmy wówczas za 100 ton, a otrzymaliśmy po długiej zwłoczce zaledwie 20 ton.  
Do dzisiejszego dnia nie otrzymaliśmy ani zwrotu pieniędzy, ani węgla.  
Czemu w ciągu dwóch lat nie uregulowano tej sprawy. Wynik jest taki, że obecnie

gdy chcemy zorganizować wspólny zakup węgla mieszkańcy gminy nie chcą wpłacać, gdyż słusznie boją się, że nie będą mieli ani pieniędzy ani węgla, kupują natomiast węgiel u paskarzy.  
Oczekujemy z niecierpliwością załatwienia sprawy. Zaznaczamy przy tym, że pieniądze zostały wpłacone do kasy stacji kolejowej w Pątnowie.  
Mieszkańcy gm. Pątnów

## Drzewo nie tylko jest dla bogaczy

Ostatnio od iskry przejeżdżającego pociągu zapalił się i spłonął 20 hektarów las w Mierzycach należący do nadleśnictwa Kraszkowice.  
Pożar ugaszono i obecnie drzewo jest sprzedawane okolicznym wieśniakom.  
Przy rozdzielaniu jednak dzieją się dość

oryginalne „cuda“, bowiem tylko bogatsi gospodarze otrzymują drzewo, a nam chłopom biedniejszym odmawia się.  
Proszę więc odpowiednie czynniki o zwrócenie uwagi na to zagadnienie.  
Cyrkler Józef  
Poponie gm. Kamionka.

# Powstają nowe ośrodki maszyn

Aby podnieść strukturę gleby i udostępnić stosowanie maszyn w uprawie polowej, a tym samym usunąć braki i niedomagania wsi w dziedzinie maszynowej, Związek Samopomocy Chłopskiej przystąpił do organizowania Gminnych Ośrodków Maszynowych przy gminnych Spółdzielniach Samopomocy Chłopskiej.  
Do utworzenia takich ośrodków przystąpił również Zarząd Powiatowy ZSCH, w powiecie łęczyckim, na których zaopatrzenie w maszyny Bank Gospodarstwa Spółdzielczego przeznaczył 5 milionów złotych. Powiatowy Związek Gminnych Spółdzielni S. Chł. będzie spłacał powyższą kwotę w ratach waha-ających się w zależności od ilości i jakości maszyn w danym ośrodku, od 70 tysięcy zł. do 100 tysięcy zł.  
W powiecie Łęczyca zaprojektowano pięć ośrodków maszynowych. Będą to: jeden ośrodek pierwszej kategorii na resztówce ZSCH, w gminie Wilonia i cztery ośrodki maszynowe drugiej kategorii w gminach Topola, Grabów, Foddebice oraz w gminie Piaskowice.  
Gminny Ośrodek Maszynowy zaopatrzone zostanie przeważnie w maszyny, których przeciętny rolnik nie jest w stanie nabyć, na własność. Ośrodek drugiej kategorii obejmie kom-plet maszyn do mlócenia, żniwiarki, 4 siewniki do zbóż i jeden do rozsiewania nawozów sztucznych, komplet maszyn do czyszczenia zbóż a więc wialnie, młynki, tryjery i żmijk, dwa narzędzia wielostronne, kosiarke i wiele innych pomniejszych. Ośrodek pierwszej kategorii posiadać będzie taką samą ilość maszyn i tego samego rodzaju co ośrodek II-jej kat. oraz 2 traktory typu „Ursus“, z których jeden ma służyć do przetransportowywania kompletów mlóczarkich ze wsi do wsi.  
Łęczycki Związek Gminnych Spółdzielni Samopomocy Chłopska dokonał już wpłaty pierwszej raty i do uruchomienia ośrodków maszynowych przystępuje w drugiej połowie czerwca, kiedy to otrzyma pierwszy transport narzędzi rolniczych.  
Organizowanie ośrodków maszynowych spotkało się z dużym zrozumieniem wśród

rolników powiatu, którzy odczuwają specjalnie brak na wsiach siewników i mlóczark połączonej z podwojnym czyszczeniem ziarna. Maszyny wypożyczane będą rolnikom za opłatą obliczoną na podstawie ceny maszyn, amortyzacji itd. Kalkulacja, jak i opłaty za wykonaną pracę, osiągną znacznie niższy procent od dawniej stosowanego systemu wypożyczenia maszyn od właścicieli prywatnych. (Szew.).  
**Z frontu współzawodnictwa**  
**Przodująca wieś samopomocowa**  
Mieszkańcy wsi Sierosławice gm. Końskie 20. 4. br. powzięli uchwałę wybrukowania wyboistej drogi wiodącej przez wieś. Pracę rozpoczęli 2. 6. i dzisiaj już mają około 500 m. położonej nawierzchni, zamierzają jeszcze przed zniwami podbudować około 1 km. i droga będzie gotowa.  
Projektują również założenie płyt chodnikowych.  
Materiał na budowę drogi dostarczają mieszkańcy wsi i oni pod kierownictwem ob-

dziny Kajetana, Wojskiego Władysława i Mięglińskiego Jana w zgodnej współpracy wykonywać wszystkie roboty bezpłatnie.  
We wsi jest sprawnie działające Koło Gromadźkie Z. S. Chł. i Koło Gospodyń Wiejskich.  
Wydział Powiatowy obiecał dostarczyć walu drogowego dla wykończenia drogi. Na jesień wieś będzie zelektryfikowana i pierwszy etap pracy będzie zakończony.  
J. K.  
**KOMUNIKAT**  
Polskie Zakłady Zbożowe, Przedsiębiorstwo Państwowe-Spółdzielcze w Warszawie, Oddział w Łodzi podają do wiadomości co następuje:  
Od dnia 15 czerwca 1948 r. zawieramy umowy na zakup zboża z placów:  
pszenica — 3.300 zł. za 100 kg.  
żyto — 2.200 zł. za 100 kg.  
jęczmień — 2.200 zł. za 100 kg.  
owies — 2.200 zł. za 100 kg.  
Marża dla aparatu handlowego wynosi przy pszenicy 300 zł., przy życie, jęczmieniu i owsie 200 zł. za 100 kg.  
Równocześnie podajemy do wiadomości wszystkim dystrybutorom artykułów przemysłowych w ramach akcji skupu zboża, iż bony zbożowe tracą swą ważność z dniem 15 lipca 1948 r. i po tym terminie nie mogą być reali-

zowane.  
Wszyscy rolnicy, którzy są w posiadaniu bonów premiowych, uzyskanych przy sprzedaży zboża, winni w terminie do dnia 15-go lipca 1948 r. włącznie bony te realizować, w przeciwnym bowiem razie po tym terminie należne za nie towary nie będą sprzedawane.  
Wszystkie maszyny, które są w posiadaniu rolników, którzy są w posiadaniu bonów premiowych, uzyskanych przy sprzedaży zboża, winni w terminie do dnia 15-go lipca 1948 r. włącznie bony te realizować, w przeciwnym bowiem razie po tym terminie należne za nie towary nie będą sprzedawane.  
Wszystkie maszyny, które są w posiadaniu rolników, którzy są w posiadaniu bonów premiowych, uzyskanych przy sprzedaży zboża, winni w terminie do dnia 15-go lipca 1948 r. włącznie bony te realizować, w przeciwnym bowiem razie po tym terminie należne za nie towary nie będą sprzedawane.  
**Ceny warzyw i owoców**  
Na Centralnym Targowisku warzyw i owoców w Łodzi notowano następujące ceny hurtowe za 100 kg.:  
Warzywa. Cebula zielona 20 — 25, groszek zielony w strączkach 800—1000, kartofle młode 35—40, koperek 80 — 100, ogórki sałatowe 200 — 240, pomidory 300 — 350, rabarbar 30—35, szczaw 30—35, szpinak 40—45, botwina za kopę 100—120, marchew 160—200, pietruszka 160—200 za kopę, kalafior 30 — 60 za sztukę, kapusta biała 15 — 20, kalarepa 2 — 3, sałata 3 — 5 za sztukę, rzodkiewka 3 — 5 za pęczek.  
Owoce. Czeresnie 80 — 160, maliny 60—70, porzeczki 80—85, poziomki 150, truskawki 100—140, agrest 40 — 45, jagody lesne 65 za kg.  
**Przyjemne z pożytecznym**  
Związek Samopomocy Chłopskiej w Czuczynie Młku gm. Goszard posiada zespół dramatyczny, który prowadzi bardzo ożywioną działalność. Ostatnio zespół ten zorganizował kilka występów, które przyniosły dochód blisko 95 tys. zł. Pieniądze te zostały obrócone na zakup dwóch siewników, które oddane zostały do dyspozycji gminnego zarządu Samopomocy Chłopskiej.  
**Czytajcie Głos Chłopski**







# TYDZIEŃ w ILUSTRACJI

ALBOŚMY TO JACY TACY z Ł.S.P. JUNACY  
(fotomontaż z pracy i życia junaków łódzkich „Służby Polsce”)



Inne drużyny i brygady S. P. wyjeżdżają w różne okolice Polski. My w rodzinnym mieście mamy jeszcze dużo do zrobienia...



Park — to „pluca” miasta. No, to oczyścimy i uporządkujemy park Im. Poniatowskiego...



Na bezrybku i rak ryba. W braku rzeki przyda się Łódź i mała Łódka. — Ale trzeba ją wprzód wyregulować...



Łódzkie ulice wiele jeszcze pozostawiają do tyśenia. Powolutku zmienimy ten stan: zapal i praca tworzą przecie cuda.



Nic tak nie smakuje, jak uczciwie zapracowany posiłek...

## KU CZCI PARTYZANTÓW



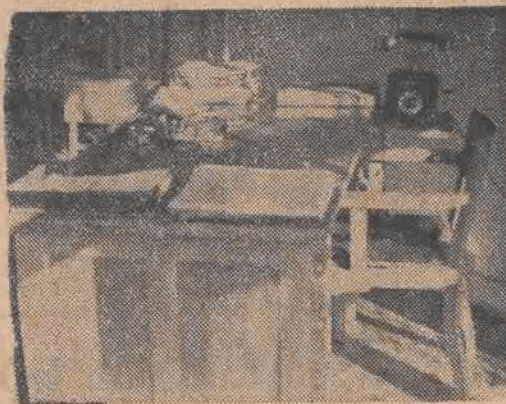
13 bm., w czwartą rocznicę największego boju partyzanckiego w Polsce, stoczonego przez A. L. w lasach Janowskich i Solskich, odbyła się w Lublinie wielka manifestacja ku czci bohaterów partyzantów lubelskich. Na zdjęciu — fragment pochodu, w którym wzięła udział ponad 100-tysięczna rzesza ludzi, przybyłych z wszystkich zakątków Lubelszczyzny

## JEST CO POKAZAĆ I CZYM SIĘ POCHWALIĆ



Dniem i nocą, bez przerwy od paru miesięcy, pracuje we Wrocławiu parę tysięcy robotników, ażeby przygotować na czas WYSTAWĘ ZIEM ODZYSKANYCH. A czas to już krótki, otwarcie bowiem wystawy nastąpi w początkach lipca. Oczekujemy go z niecierpliwością, pragnąc jak najszybciej ujrzeć całkowity, plastyczny obraz naszej gospodarki nad Bałtykiem, Odrą i Nysą, obraz, który powinien dać coś niecoś do myślenia także niektórym „rewizjonistom” z Londynu, Waszyngtonu i... Watykanu

## KAŻDA MINUTA JEST DROGA



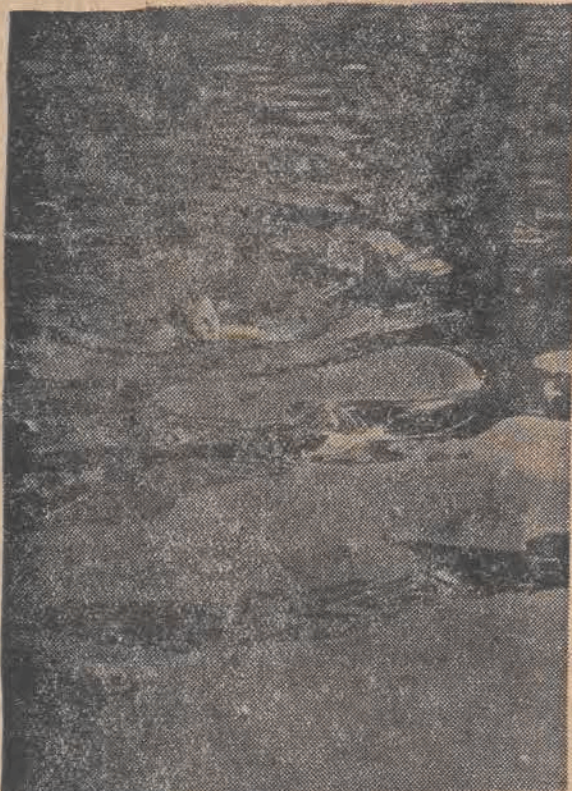
Dla interesantów? Tak, ale nie dla tego referenta, którego biurko jeszcze po ósmej świeci pustką...

## KTO SIĘ TYM ZAJMIE?



W łódzkich miejscowościach podmiejskich znajduje się jeszcze tu i ówdzie sporo takich oto „bezpieńskich”, wyszabrowanych domków. Trochę remontu a mogłyby one zwiększyć ilość „posesji” letniskowych czy kolonijnych.

## JAK RYBA DO WODY



Łęskni każdy mieszkaniec Łodzi w czasie panujących obecnie upałów. W mieście naszym trudno atoll odświeżyć się kąpielą. W braku rzeki przydałoby się conajmniej parę nowoczesnych basenów, takich np., jakie istnieją przy klubie „Zjednoczone”

## W „SEZONOWYM” PAŃSTWIE DZIECIĘCYM



Nie jesteśmy imperialistami, a przecie posiadamy... kolonie. Znajdują się one... wewnątrz kraju i służą wyłącznie interesom naszych dzieci. Służą dobrze i pożytecznie, gdyż zapewniają tysiącom bębów przyjemne i zdrowe spędzenie wakacji. (Na zdjęciu — ośrodek kolonijny letniskowy PZPB Nr 1 w Wiśniowej Górze. Ośrodek prowadzony jest wzorowo: dzieci — oprócz estetycznego i higienicznego letniego mieszkania i dobrej arowizacji — korzystają z pięknie urządzonej świetlicy, biblioteki, radia itp.)







# Głos Kobiet

Polska Ludowa otacza specjalną troską i opieką matkę oraz dziecko — świadczy o tym rozległa akcja urządzeń socjalnych, domów matki i dziecka przedszkoli i żłobków.

## Opieka nad matką i dzieckiem

W dawnym pałacyku Niemca Maurera przy ul. Zubardzkiej nr. 6 Wydział Opieki Społecznej Zarządu Miejskiego prowadzi Dom Matki i Dziecka.

Dom ten posiada 25 miejsc dla matek i 5 miejsc dla kobiet ciężarnych. W chwili obecnej w 4 słonecznych sypialniach przebywa 19 kobiet. Personel domu jest mały i oprócz prania wszystkie czynności gospodarcze jak: pieczenie w ogrodzie, sprzątanie, gotowanie, mycie naczyń pozostają w rękach matek dyżurnych.

Do domu tego przychodzą matki z niemowlętami. Specjalna wysłanniczka przeprowadza wywiady w szpitalach i klinikach i kobiety nie mające opieki skierowuje do Domu Matki i Dziecka. Jedynie kobiety ciężarne zgłaszają się same. Znajdują tu schronienie i kobiety opuszczone przez mężów. Nie rzadko zjawiają się też mężatki, by przepędzić urlop macierzyński i inne, którym warunki mieszkaniowe nie pozwalają na odchowanie dziecka w domu. W zakładzie znajdują się też dzieci matek pracujących w mieście. Otrzymują one za minimalną opłatą wyżywienie i opiekę. Specjalną opieką otoczona jest matka samotna, otrzymuje ona pomoc w wytoczeniu procesu o alimenty i dowiedzenie ojcostwa.

Wśród podopiecznych zakładu wiele jest kobiet broniących się przed skierowaniem sprawy na drogę sądową nie rozumiejąc jaką tym krzywdę robią swemu dziecku na przyszłość. Opieka Społeczna czyni wszystko by zapewnić opuszczoną matkę i jej dziecku właściwą opiekę. Daje im do dyspozycji wózki dla dziecka, pięciorazowe odżywianie mleczne, słowem dba o ich potrzeby materialne w miarę swych możliwości.

Poważne zadanie pedagogiczne - opiekuńcze spoczywa na barkach kierownictwa Domu Matki, które dąży do odbudowy w matkach opuszczonych poczucia własnej wartości i odpowiedzialności za przyszłość dziecka.

Wysyłki te nie idą na marne. Mało jest matek, które dziecko swe porzucają. Dom Matki i Dziecka wypełnia swe zadanie, stając się oparciem moralnym i materialnym dla samotnych matek.

Z. W.

## Międzynarodowa Wystawa Kobięca otwarta w Paryżu

W ubiegłym tygodniu nastąpiło w Paryżu uroczyste otwarcie Międzynarodowej Wystawy Kobięcej, na którą ekspozycje zostały dostarczone przez organizacje kobiece 42-cho państw Europy, Afryki, Ameryki i Azji. Uroczystość otwarcia odbyła się w obecności przedstawicieli korpusu dyplomatycznego, partii politycznych i szerokiej rzeszy publiczności. Otwarcia wystawy dokonały profesor Irene Joliot-Curie oraz przewodnicząca SDFP — prof. Eugenia Cotton.

Na specjalną uwagę zasługuje przemówienie, wygłoszone na otwarcie wystawy przez weterana francuskiego ruchu demokratycznego, Marcelgo Cachin, który stwierdził, że „Świat dopiero wstępuje na drogę równouprawnienia kobiet i pozostało jeszcze wiele przesądów do zwalczania w tej dziedzinie. Obserwujemy wszędzie usiłowania reakcji zmieniające do tego, aby utrzymać kobietę w jej niskim i upokarzającym położeniu. Kiedyś odwołano jej duszę, teraz zaprzeczają jej elementarne prawa obywatelskie”. W dalszym ciągu swego przemówienia Marcel Ca-

## Eżbieta Gusiewa — w eszczka owoców Zaczarowany ogród cudów

Złocą się w słońcu mandarynowe drzewa, gęsto osypane owocem. Wierzyć się nie chce, że te delikatne kruche gałązki nie załamają się pod słońcem ciężarem. A owoce to nie zwykłe. — Mandarynki te jada się razem ze skórką, cieniutką, aromatyczną i nie mniej słodką, niż miąższ owocu.

A to aleja „dwniętrowych” drzew. W górze złocą się dużę, ciemne, niemal czarne pomarańcze, a dolne gałęzie uginają się pod ciężarem jasno-żółtych cytryn.

Zanim opuścimy ten zaczarowany ogród cudów w Soczi przypatrzy się siwej, starej kobiecie, która notuje coś na drewnianych tabliczkach, zawieszonych na drzewach. To ona, ta przeszło 70-letnia staruszka wyhodowała owe nieznanne przed tym gatunki owoców. Od roku jest doktorem nauk rolniczych, a przed tym...

— Eżbieta Gusiewa, uboga dziewczyna wiejska nietatwą miała młodość. Sześć lat

## Jak się UBRAC



Na załączonych rysunkach przedstawiamy naszym Czytelnikom modele sukien damskich, bielizny, oraz płaszczyków dziecięcych.

Tak praktyczne w noszeniu garsonki (suknie dwuczęściowe) stają się znowu modne tego lata. Noszone są jako ubranie przedpołudniowe

## W rajach maleństwa Tu dzieci rosą radosne i zdrowe

W pięknym ogrodzie PZPB Nr. 8 w Łodzi znajduje się dawny pałac Bidermanów. Zmieniły się czasy, zmieniło się też przeznaczenie tego budynku. Tam, gdzie ongiś odbywały się huczne bale i rauty, mamy dzisiaj przedszkole i żłobek. Oto jesteśmy w hallu lecz co to? nie chcą nas dalej wpuścić. Trzeba zdjąć wierzchnie okrycie i ubrać się w białe fartuch. Tutejsze pielęgniarki pilnie przestrzegają zasad higieny. Przestranny hall służy do rozbierania dzieci, które otrzy-

ają tutaj swój „żłobkowy” strój, tu też przychodzi matki — robotnice karmić swe maleństwa co 3 godziny. Żłobek jest luksusowo urządzony. Odgłos naszych kroków ginie w miękkich i puszystych dywanach. Dzieciarnia ma tutaj używanie, bawi się bez najmniejszej obawy skaleczenia się lub potłuczenia. A oto gabinet lekarski, w którym „króluje” doktor Izgur, wielki przyjaciel dzieci.

Teraz zaglądamy z kolei do sali niemowląt, w której widzimy małe białe łóżeczka, a na środku pokoju kojce. Dalej jest sala „raczków”. Sala ta służy również do poobiednich drzemek, przy czym ze względu na małą ilość łóżek „raczki” sypiają tutaj na zmianę ze „średniakami”.

Kierowniczka żłobka, młoda energiczna nie wiasta, ob. Wanda Dąbrowska dowcipnie zauważa, że i wśród „raczków” mamy wielowarstwowca, który śpi i je za czterech. Wreszcie ostatni pokój to jadalnia. Meble i fantastycznie małe, niczym w „Królestwie Śnieżce”. Miło jest popatrzeć na pulchne i rumiane buziaki pałaszujące obiad. Cały personel żłobka z ob. Dąbrowską na czele liczy 10 wykwalifikowanych pielęgniarzek. W tej chwili w żłobku wychowuje się 29 dzieci przy czym obliczony jest na maksimum 40. Dziecko pozostaje w żłobku do trzeciego roku życia. Każde dziecko bywa do roku codziennie ważone, przy czym specjalną opieką cieszą się oseski które wazy się przed i po karmieniu a to celem zbadania czy dziecko, nie otrzymało za mało pokarmu. Również codziennie dzieci są kąpane. Żłobek przy PZPB Nr 8 powstał 10 lutego br. mimo tak krótkiego okresu czasu należy on jednak do wzorowych instytucji tego rodzaju.

Z. Pośpiech

i spotykamy je wśród strojnych sukien popołudniowych. Czarna garsonka, zademonstrowana na rysunku, uszyta jest z jedwabiu. Jedyną jej ozdobą są guzik i płaski haft, będący przybraniem karczka. Zarówno guzik, jak i haft do gładkiej ciemnej sukni stosujemy w



odmiennym jaskrawym kolorze. Następną garsonka wykonana jest z wełny. Służyć nam może jako ubiór na chłodniejsze dni lata. Trzecią sukienką będzie odpowiednim strojem dla kobiet szczupłych, wykonana jest ona z tkaniny jedwabnej w pasy. Różnokierunkowe rozmieszczenie pasów stanowi jej główną ozdobę. Spódniczka tej sukni układana jest w plisy.

Nowa linia sukien wpływała na zmianę fasonu noszonej obecnie bielizny kobiecej. Na załączonym rysunku demonstrujemy haletzkę, do pasowaną krojem do modnych obecnie sukien. Płaszczyki przeznaczone są dla dziewczynek w wieku od lat 3—8. Wykonane są z tkaniny wełnianej dość grubej. Noszone być powinny w chłodniejsze dni lata i będą niewątpliwie stanowić pożyteczną część garderoby dziecięcej jesienią.

## „OGRÓD-GIGANT” ZBIERA GIGANTYCZNE PŁONY

Na Kubaniu, w rejonie Krasnodarskim, znajduje się sowchoz (majątek państwowy) o nazwie „Ogród-Gigant”. Nazwa ta jest całkowicie usprawiedliwiona. W sowchozie bowiem mieli się największy na świecie ogród. Obszar jego wynosi 2.219 hektarów. W ogrodzie rosą najróżniejsze gatunki jabłek, gruszek, śliwek, czereśni, moreli itp.

Zespół pracowników tego bajecznego ogrodu przewiduje, że plon będzie w tym roku o 6 milionów kg owoców.

kojny ogień. Zdobyła się kiedyś na odwagę, aby jednemu z profesorów wyjawić swoje niezupełnie jeszcze skryształowane pomysły w dziedzinie hodowli owoców. Profesor uśmiechnął się grzecznie i pobrażliwie:

— Ciekawe, ciekawe... Ale to pomysły na dalszą metę. Już my z Wami tego nie doczekamy...

Uparta Gusiewa — doczekała. Po 10 latach studiów w 56 roku życia uzyskała upragniony dyplom i — wymarzone dla siebie stanowisko — agronoma w Soczi, w sadzie owoców podtropicalnych. Soczi dało jej możliwość dokonywania eksperymentów, ich arcyślodk rezultat jest do dziś przedmiotem nieustannego podziwu doświadczonych profesorów.

W dzień swoich 72 urodzin Gusiewa znalazła się znowu w Moskwie w wielkim auditorium Akademii Rolniczej — aby bronić swej dysertacji doktorskiej. Rozprawa dotyczyła zupełnie nowego sposobu hodowli drzew mandarynowych i jak powiedział jeden z jej „oponentów” prof. Szrift — praca ta okazała się istną rewelacją — prawdziwą „studnią mądrości”.

Zaraz na drugi dzień Gusiewa wyjechała z Moskwy, śpiesząc do swego sadu

— Ja bym się bez niego zestarzała — mówi uśmiechnięta siwa kobieta o młodocianych ruchach. Popatrzenie na te drzewa. Czy wśród nich można myśleć o śmierci? Toteż ludzie żyją tu długo.

— Parę dni temu byłam na zabawie we wsi, tu w okolicy. Tańczyłam tam z czterema staruchami w kole — mieliśmy razem chęba z 500 lat.

Gusiewa uśmiecha się do ludzi i do drzew i poucza gromadkę zapatrzonych w nią uczniów, którzy chciwie chłoną każde słowo, zrywając, że nie zdobędą tej mądrości na żadnym fakultecie.

— Rośliny są jak ludzie — mówi do nich Gusiewa — mają swe dobre i swe smutne chwile. Kiedy się czują dobrze, rosą ładnie, kwitną, owocują... Człowiek musi drzewom pomagać, aby wydobły z siebie, co najlepsze.

— Zdaje mi się czasem, iż jestem rzeźbiarzem że potrafię koronie drzewa nadać każdą formę.

— Drzewa się radują, gdy są piękne — dodaje cicho stara ogrodniczka, patrząc w zalany południowym słońcem sad — one nawet śpiewają, tylko ludzie nie słyszą...

W siwej głowie Gusiewej palił się niespo-